Festung Oppeln nie można było obronić (Historia)

Miasto
Kultura

20.01.2023 g. 10:55



W styczniu 1945 roku Opole zdobyła Armia Czerwona. Prawobrzeżną część miasta, które miało się bronić wiele miesięcy, Niemcy oddali niemal bez walki. Przez lata obowiązywała jednak zupełnie inna wersja wydarzeń.



Rynek w kwietniu 1945r.

Historia Festung Oppeln rozpoczęła się jesienią 1944 roku. Wprawdzie Trzecia Rzesza chyliła się ku upadkowi, ale nie zamierzała skapitulować, a idea ufortyfikowania ważnych miast pojawiła się w rozkazie Adolfa Hitlera:
– *Miejsca umocnione będą odgrywać rolę fortów z dawnych okresów historycznych – pisał wódz Trzeciej Rzeszy. – Dzięki nim wróg nie zajmie obszarów o decydującym znaczeniu operacyjnym. Zostaną otoczone, związując w ten sposób jak największe siły przeciwnika i stwarzając warunki umożliwiające skuteczny kontratak.*

Falochron na wroga

Oprócz Opola twierdzami lub obszarami umocnionymi ogłoszono m.in. Wrocław, Gdańsk, Poznań, Głogów, Kostrzyn, a nawet Brzeg. Wszystkie twierdze miały stworzyć falochron, rozbijający „rosyjską nawałnicę”. Niemieckie Opole było stolicą rejencji, ważnym węzłem komunikacyjnym oraz miastem garnizonowym. Jesienią 1945 r. dowódcą Festung Oppeln mianowano pułkownika Friedricha Albrecht von Pfeil. Pomagał mu niewielki sztab, a dowódca twierdzy początkowo nie miał nawet własnego samochodu. Profesor Damian Tomczyk, wieloletni badacz historii twierdzy uważał, że z dowódcą niewiele osób się liczyło. Być może dlatego, że nie zdecydowano się, tak jak działo się to w innych miastach, aby dowódca twierdzy był też szefem całego garnizonu.

Dwa pierścienie umocnień

Twierdza miała się składać z dwóch pierścieni umocnień: zewnętrznego i wewnętrznego. Ten pierwszy, o długości około 85 kilometrów, przebiegał na północy wzdłuż linii rzeki Mała Panew, dalej przez jeziora Turawskie, Ozimek, Raszową, a następnie dochodził od Komprachcic i Chróściny. Obrona pierwszego pierścienia miała uniemożliwić ostrzał artyleryjski miasta, w którym planowano zbudować wewnętrzną linię obrony (na prawym brzegu zaczynała się we Wróblinie, a kończyła w Groszowicach). Umocnień polowych, choć ich pozostałości wciąż można napotkać w terenie, nigdy nie ukończono. Nawet w niemieckim dowództwie kształt linii obronnych budził wątpliwości. Zamiast oprzeć obronę o linię Odry, zamierzano bowiem obsadzić długą linię obrony, którą trudno było ufortyfikować. Do stycznia – jak ustalił profesor Tomczyk – gotowych było około 30 procent zaplanowanych okopów, zapór czołgowych i umocnień ziemnych. Nie wykonano zaprojektowanych pól minowych, bo Niemcom brakowało nie tylko żołnierzy, ale również min.

Koniec złudzeń

W styczniu 1945 r. mało który obrońca łudził się, że przyjęty wcześniej plan uda się zrealizować. Co ważne, nie było nadziei, że załogę twierdzy zasilą, tak jak planowano wcześniej, aż trzy dywizje piechoty. Dlatego von Pfeil nakazał skupienie się na wewnętrznej linii umocnień, a poza miastem obsadzono tylko pozycje przy drogach wlotowych do Opola. Jednocześnie wielu opolan nadal wierzyło, że wojna ominie miasto. Przez lata wbijano im do głowy, że Trzecia Rzesza jest niezwyciężona, a swoje robiły błyskawiczne zwycięstwa z początkowej fazy wojny. Gdy w styczniu Rosjanie rozpoczęli wielką ofensywę znad Wisły, szybko okazało się, że wkrótce mogą dotrzeć do Opola. Dlatego 16 stycznia zarządzono wielką ewakuację miasta. Przed Armią Czerwoną uciekło około 50 tysięcy osób, w tym byli opolanie ale też sporo uchodźców, którzy trafili do miasta z nadzieją, że działania wojenne ominą miasto. Większość wyjechała pociągami, ale część szła pieszo, zabierając ze sobą wózki dziecięce czy sanki, na których wieziono najcenniejsze rzeczy. Wielu zginęło podczas ucieczki, były też przypadki samobójstw. Po ewakuacji w mieście pozostało kilkaset osób.

Wejście Armii Czerwonej

W trakcie ewakuacji do miasta zbliżyły się jednostki trzech rosyjskich armii. Upojone udaną ofensywą i dobrze wyposażone. Naprzeciwko miały zbieraninę szacowaną na 10 tysięcy ludzi pod bronią: miasta broniły jednostki Volkssturmu, żandarmeria, a nawet lotnicy mający do dyspozycji przestarzałe i nieużywane od dawna działa belgijskie czy włoskie, które wcześniej zalegały w magazynach. Jeszcze przed wejściem Rosjan – w nocy z 21 na 22 stycznia – samobójstwo popełnił dowódca twierdzy, von Pfeil, obwiniany o złe przygotowanie miasta do obrony. Po jego śmierci rozkaz o obronie Opola „za wszelką cenę” anulowano i to również jeden z powodów, dla których walki o prawobrzeżne Opole były krótkie. Armia Czerwona nacierała z dwóch stron. Jedno uderzenie przeprowadzono od dzielnic: Groszowice i Nowa Wieś Królewska, drugie od strony Zakrzowa. Szturm na prawobrzeżną część miasta Rosjanie rozpoczęli 23 stycznia, a zakończyli już rankiem następnego dnia, gdy Niemcy wysadzili mosty i uciekli za Odrę.

Zniszczenia w Opolu

Gdy miasto zajęli Rosjanie, wiele budynków było nienaruszonych. Tymczasem aż do 1989 roku forsowano oficjalną tezę o zaciekłych walkach, powodujących zniszczenie Opola. Zniszczenia faktycznie były, ale głównie z czasu, gdy front zatrzymał się na linii rzeki, a kamienice często podpalali sami Rosjanie lub szabrownicy. Doszło też do gwałtów i morderstw na tych mieszkańcach, którzy pozostali, a pijani czerwonoarmiści zastrzelili wiele osób w Zakrzowie i Groszowicach. Dopiero 19 marca – na skutek kolejnej ofensywy – Niemcy w obawie przed znalezieniem się w kotle, wycofali się z lewobrzeżnej części Opola. Wtedy historia Festung Oppeln, której nie można było obronić, oficjalnie się zakończyła.



Krakowska, odcinek od placu Wolności w stronę dworca

Opracował Łukasz Śmierciak
Zdjęcia Leonard Olejnik. Zbiory GSW w Opolu

Artykuł ukazał się w styczniowym wydaniu magazynu: "Opole i Kropka":
www.opole.pl/dla-mieszkanca/aktualnosc/7-urodziny-magazynu-miejskiego-opole-i-kropka

Dane kontaktowe
Wydział Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej

Tagi
Opole i kropka
festung oppeln
historia Opola